



# POŚLANIEC ŚW. ANNY

MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

LUTY 2009 (2/215)

## BIBLIA O KONTAKTACH Z DUCHAMI

Biblia opowiada o **Królu Saulu**, który w obliczu czekającej go bitwy ze znacznie potężniejszymi Filistynami *"radził się (...) Pana, lecz Pan mu nie odpowiadał ani przez sny, ani przez urim (święte losy), ani przez proroków. Zwrócił się więc Saul do swych sług: «Poszukajcie mi kobiety wywołującej duchy, chciałbym pójść i jej się poradzić»"*. Obrzęd wywołania ducha nie jest więc dostępny każdemu człowiekowi, lecz może nim kierować jedynie "specjalna" osoba. Działanie Saula było wbrew prawodawstwu Mojżesza, które zabraniało wywoływania zmarłych. Studzy odpowiedzieli mu: *"Jest w Endor kobieta, która wywołuje duchy"* (1 Sm 28,6-7). Gdy wróżka z Endor wywołała ducha, Saul nie widział go. Pytał niecierpliwie kobietę: *"Co widzisz?"* Biblia opowiada dalej: *"Kobieta odpowiedziała Saulowi: «Widzę istotę pozaziemską, wylaniającą się z ziemi». Król zapytał: «Jak wygląda?» Odpowiedziała: «Wychodzi starzec, a jest on okryty płaszczem». Saul poznał, że to Samuel, i upadł przed nim twarzą na ziemię, i oddał mu pokłon. Samuel rzekł do Saula: «Dlaczego nie dajesz mi spokoju i wywołujesz mnie?» Saul odrzekł: «Znajduję się w wielkim ucisku, bo Filistyni walczą ze mną, a Bóg mię opuścił i nie daje mi odpowiedzi ani przez proroków, ani przez sen; dlatego ciebie wezwałem, abys mi wskazał, jak mam postąpić»* (1 Sm 28,13-15). Praktyki Saula zostały zdecydowanie potępione. Przegrana bitwa z Filistynami, śmierć jego i jego synów oraz przejęcie władzy królewskiej

przez Dawida tłumaczono jako karę za niewierności, *"które popełnił wobec Pana, przeciw Słowu Pańskiemu, którego nie strzegł. Zasięgał on nawet rady u wróżbiarki, a nie radził się Pana"* (1 Krn 10,13-14).

Innym biblijnym przykładem na pojawienie się istot zmarłych jest **Przemienienie Jezusa na Górze Tabor**: *"Tam przemienił się wobec nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło. A oto im się ukazali Mojżesz i Eliasz, którzy rozmawiali z Nim"* (Mt 17,2-3). Jeżeli Mojżesz i Eliasz nie żyli już od kilku wieków, to w takim razie Apostołom mogły się ukazać tylko duchy tych patriarchów pod ludzkimi postaciami. Chrystus celowo objawił chwałę oczekujących swego zmartwychwstania, aby pouczyć, że jest także Panem "tamtego świata."

Chrystus w **przypowieści o bogaczu i Łazarzu** mówi o bezskuteczności ingerencji świata umarłych w świat żywych. *"Umarł żebrak, i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany"*. Bogacz, "pogrążony w mękach, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie". Gdy prośba o ulżenie mu w jego osobistych mękach okazała się bezskuteczna, bogacz zwrócił się do Abrahama z prośbą dotyczącą żywych: *"Proszę cię więc, ojcze, pošlij go (Łazarza) do domu mego ojca! Mam bowiem pięciu braci: niech ich przestrzeże, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki"*. Odpowiedź Abrahama była

jednoznaczna: "Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają!" Bogacz jednak nadal nalegał: "Nie, ojczy Abrahamaie(...), lecz gdyby kto z umarłych poszedł do nich, to się nawrócą". Prośba o ukazanie się umarłego żyjącym, nawet w celu ich nawrócenia, została odrzucona, gdyż "jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby kto z umarłych powstał, nie uwierzą" (zob. Łk 16,19-31).

Pouczać naród wybrany, na temat potępionych kultów, Biblia uczy: "Nie znajdzie się pośród ciebie nikt, kto by (...) pytał duchów i widma, zwracał się do umarłych. Obrzydliwy jest bowiem dla Pana każdy, kto to czyni" (Pwt 18,10-12). Przewidziano także surowe kary dla łamiących ów zakaz: "Jeżeli jaki mężczyzna albo jaka kobieta będą wywoływać duchy albo wróżycy, będą ukarani śmiercią. Kamieniami zabijecie ich. Sami ściągnęli śmierć na siebie" (Kpł 20,27).

Biblia dowodzi, że duchy ludzi zmarłych mogą w szczególnych przypadkach objawiać się żyjącym. Jednakże **Kościół Katolicki**, zgodnie z nauką Pisma Świętego, jednoznacznie potępia spirytyzm. Najstarszy, znany dziś, dokument Kościoła na ten temat pochodzi od papieża Aleksandra IV, z 1258. r. Św. Tomasz z Akwinu podjął w "Sumie teologicznej" zagadnienie pojawiania się zmarłych ludziom żyjącym. Jego zdaniem jest to możliwe dzięki szczególnemu zezwoleniu Boga i dokonuje się przez działanie bądź aniołów lub demonów, bądź przez same dusze, które objawiają się w ciałach pozornych. Pisał on: "Dusze zmarłych mogą się troszczyć o sprawy żyjących, chociaż nie znają ich stanu, podobnie jak my troszczymy się o zmarłych, spiesząc im z pomocą, chociaż nie znamy ich stanu. Mogą też one znać sprawy żyjących nie przez siebie, ale przez dusze tych, co stąd do nich przychodzą, albo też przez aniołów lub szatanów, czy też przez objawienie Ducha Bożego" (Suma teologiczna, I, 89,8). Św. Tomasz słusznie uzasadniał, że dusza ludzka jest bytem niematerialnym, zatem po śmierci nie może się ukazać w sposób widzialny. A

więc człowiek żyjący może jedynie ujrzeć nie tyle ducha, ile skutek jego działania właśnie w formie ciała pozornego. Nie wyjaśniał jednak bliżej czym jest owo ciało pozorne. Według współczesnych teologów ciało pozorne, pod którym był duchowy pojawia się ludzkim zmysłom, jest skutkiem jego oddziaływania na ludzką wyobraźnię, w której wytwarza "obraz" samego siebie. "Obraz" ten nasza świadomość projektuje na zewnątrz, wskutek czego możemy widzieć tę osobę w rzeczywistości. Jest to widzenie rzeczywiste, tylko inne niż optyczne.

Podobne wyjaśnienie "widzenia" umarłych przedstawiła mistyczka Stefania Horak. Opisuje ona wizje świętych, którzy się jej objawiali w sposób zmysłowy. Jedną z nich, św. Magdalenę Zofię Barat (1779-1865), zapytała, jak się to dzieje, że będąc istotą duchową, objawia się jej tak realnie. Otrzymała odpowiedź: "Mogłaś była tylko słyszeć mój głos. Mogłam być przychodzić do ciebie we śnie, jak to nieraz czynię, albo mogłam ci być tylko dyktować zlecenie. Pan Jezus jednak pozwolił mi przychodzić do ciebie tak, jak mnie widzisz, abyś mnie mogła rozeznać zmysłami. Chwytam w powietrzu atomy materii, potrzebne do utworzenia mego kształtu, a potem, gdy odchodzę, rozpraszam je na powrót. Mogłabym ci się pokazać małym dzieckiem, młodą dziewczynką, dorosłą lub staruszką. Nam wszystko z woli Boga możliwe. Ani czas, ani przestrzeń dla nas nie istnieją".

Od połowy XIX wieku Kościół potępił "spirytyzm nowożytny", gdyż – jak to wyjaśniał Katechizm Piusa X – jest on "zabobonem", a "często nie jest wolny od interwencji diabelskiej". Ze zmarłymi może być tylko łączność modlitewna – "wzajemne udzielanie sobie dóbr duchowych", przypomina także II Sobór Watykański. Ponadto komisja doktrynalna Soboru wyraźnie zabroniła "prowokowania za pomocą ludzkich środków doświadczalnego kontaktu z duchami lub duszami ludzi zmarłych w celu otrzymania od nich informacji" (LG,49). Analogiczne stanowisko zajmuje większość

teologów protestanckich, chociaż ich stosunek do mediumizmu psychicznego jest bardziej liberalny niż w Kościele Katolickim. Zdecydowanie przeciw praktykom spirytystycznym wypowiadają się Adwentyści, Zielonoświątkowcy, Świadkowie Jehowy, opierając swe poglądy na Biblii. J. Decaris, adwentysta, pisze: "Skąd bierze się w czasie seansu głos podobny do głosu naszych zmarłych oraz kto odpowiada na pytania, które zadajemy? Odpowiedź jest prosta. U podstaw tych wszystkich zjawisk znajdujemy wielkiego mistyfikatora, tego, który – poczynając od raju

– maskuje się, żeby zwodzić człowieka. W spirytyzmie przybiera on postać ukochanych zmarłych, imituje ich głos, gesty itp."

Dalekowschodnie religie traktują zjawiska spirytystyczne jako przejawy działalności demonów, rzadziej jako uświadamianie sobie poprzednich wcieleń. Buddyzm, odrzucając możliwość istnienia duszy po śmierci tym samym wyklucza możliwość kontaktu z duszami.

Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina wierzącym: "Należy odrzucić wszystkie formy wróżbiarstwa: odwoływanie się do Szatana lub

# BAJKA DLA MAŁYCH I DUŻYCH



## okna

- Lubię patrzeć w oświetlone okna - powiedziała w rozmarzeniu Monika. - Zastanawiam się, kto za nimi mieszka, jak wyglądają, co robi...  
 - Hm - mruknął niewyraźnie Michał. - Okna jak okna. Najwyżej brudne - zadrwił.  
 - Nic nie rozumiesz! Pomyśl: niby takie zwyczajne okna, a ile się za nimi kryje - mówiła Monika. - O, na przykład to na pierwszym piętrze. Tam mieszka fajna rodzinka.  
 - Skąd wiesz? - zaciekawił się wreszcie Michał.  
 - Byłaś u nich?  
 - No nie, ale widziałam ich kilka razy na spacerze. Mają malutkiego synka i są bardzo młodzi. Często trzymają się za ręce, śmieją się i całują.  
 - E tam! - machnął ręką Michał. - Wszyscy młodzi się całują.  
 - A właśnie, że nie! - broniła się Monika. - Ci z drugiego piętra się nie całują, a też są młodzi. Patrz, to ich okna, te z niebieskim światłem - wskazała ręką. - Oni bez przerwy się kłócą. Ten pan stracił pracę i zaczął pić, bo nie ma pieniędzy na dom. Czasem ich dzieci proszą sąsiadów o pieniądze.  
 - I nikt im nie pomaga? wtrącił Michał.  
 - Nie wiem. Czasem ktoś da dzieciom złotówkę

albo bułkę, jak moja mama - westchnęła Monika.

A tam kto mieszka? - Michał wskazał palcem na słabo oświetlone malutkie okienko.

- Bardzo stara kobieta na wózku. Jest kompletnie sama, bo córka wyjechała do Warszawy, a syn jest w Stanach.

- Nikt jej nie odwiedza? zdziwił się Michał. - A zakupy?

- Przychodzi do niej pani z opieki społecznej, przynosi zakupy, sprząta. Ale tylko co drugi dzień. Całymi dniami ta staruszka jest sama, wyobrażasz sobie? - tłumaczyła Monika.

- Nie! Michał sobie nie wyobrażał. U niego w domu zawsze ktoś był, a hałas czasem był tak wielki, że sąsiedzi stukali w kaloryfer. Michał zamyslił się, nerwowo mnąc kieszeń bluzy.

- Chodź, pokażę ci różowe okna z drugiej strony - Monika pociągnęła chłopca za rękaw.

- Wiesz co?... - zacczerwienił się nagle Michał. - A może... Może poszlibyśmy do tej staruszki, co nie może chodzić. Przynieśliśmy coś, może posprzątał... No wiesz, zobaczymy jej okno od wewnątrz... - spuścił głowę.

Monika uśmiechnęła się i poklepała chłopca po ramieniu.

- Od wewnątrz chyba lepiej widać, no nie? -

# ROZUMIEĆ I KOCHAĆ EUCHARYSTIĘ

## C.D. rozważań o mszy św.

Po obrzędach wstępnych rozpoczyna się następna część mszy św., która nosi nazwę liturgii Słowa. Mając na względzie jak najlepszy odbiór Słowa zaleca się, aby wierni w czasie liturgii słowa mieli możliwość siedzenia. Znacznie istotniejsze aniżeli postawa ciała jest, aby słuchacz wytworzył w sobie otwartość na Słowo. Słuchając czytań można w duchu prosić: *mów do mnie, Panie*. Modlitwa ta trafia w sedno, bowiem, gdy w kościele czyta się Pismo Święte, wówczas Chrystus sam mówi. W ten sposób w czasie liturgii słowa znajdujemy się jakby w trzecim stopniu obecności Chrystusa. Pierwszym była obecność przed rozpoczęciem mszy św. - w wiernych, drugim - w kapłanie. Trzeci rodzaj obecności „w Słowie” nie jest ostatni. W czasie konsekracji, pojawi się czwarta forma obecności: pod postacią Ciała i Krwi.

W Liturgii Słowa stół został obficie zastawiony. W mszach niedzielnych są nawet trzy czytania: ze Starego Testamentu, z Nowego, i trzecie - z Ewangelii. Kościół stara się w poszczególnych latach czytać najważniejsze fragmenty Ewangelii św. Mateusza (jest to tak zwany rok A czytań), św. Marka (rok B) i Łukasza (rok C). Ewangelia św. Jana jest odczytywana w specjalnych okresach każdego roku liturgicznego. Tekstów jest bardzo dużo. Trudno słuchaczowi objąć treść nawet dwu czytań występujących w codziennej liturgii. Dlatego doradza się skoncentrowanie uwagi na jakimś małym epizodzie. Może to być jedno zdanie, w którym do słuchającego przemówi sam Chrystus. I tych kilka słów wystarczy na długą refleksję. Jednym zdaniem objawienia można żyć cały dzień. Słuchanie powinno być otwarte ku życiu. Jezus porównał tych, którzy tylko słuchają, do budujących na piasku. Przyjdzie burza życiowa i zmiecie budowlę wraz z piachem. Słuchacz, który realizuje usłyszane Słowo, został nazwany *budującym*

*na skale*. Skala wszystko przetrzyma i przetrwa.

Fragmenty Biblii odczytują zwykle lektorzy. Nie zawsze ich przygotowanie jest dostateczne. Niekiedy widoczne to jest w niewyraźnym podaniu z powodu słabej dykcji, a niekiedy wynika to wręcz z braku zrozumienia treści. Cennym jest jeśli ktoś z wiernych sam zgłasza się przed mszą do kapłana z propozycją odczytania lekcji. Przecież liturgia pochodzi z greckiego wyrazu *leiturgon*, to znaczy *dzieło wspólne*. Dlatego ważne jest mobilizowanie możliwie wszystkich „zdolnych” do wspólnego budowania modlitwy. Kościół posoborowy wymaga podziału ról. Dawniej kapłan prowadził monolog. Wszystko czytał sam. Teraz powinno się dokonać podziału funkcji i możliwie wielu zaangażować do współpracy liturgicznej. Częstym błędem w naszych kościołach jest to, że jeden lektor wszystko odtwarza: i pierwsze czytanie, i psalm, i alleluja. Tymczasem powinno tu występować przynajmniej troje ludzi. Zmiana barwy głosu kolejnego lektora lub lektorki wprowadza pożądane urozmaicenie, co może wpłynąć na jakość odbioru. Dla dziewcząt specjalnym polem do popisu jest psalm responsoryjny. W lirycznych partiach lepiej odbierany jest ciepły głos kobiety, a najpiękniej, gdy psalm śpiewają na głos dwie kobiety. Smutna to sprawa, gdy psalm, który jest utworem muzycznym jest wyrecytowany w monotony sposób.

Po pierwszym czytaniu psalm jest odpowiedzią na czytane Słowo. Jest to refleksja przechodząca w modlitwę. Śpiew powiększa możliwości refleksyjne nasuwane przez słowa psalmu. Po psalmie, przed odczytaniem Ewangelii, powinno się zaśpiewać *Alleluja*. Jest to wyraz hebrajski i oznacza: *chwalmy Pana!* Jest to okrzyk radości i czci wobec zbliżającego się Zbawiciela w Ewangelii.

# MOC W CIERPIENIU

11 lutego - Światowy Dzień Chorego

Spotkania Bernadety z Maryją miały miejsce w połowie XIX wieku w grocie skalnej, z której od tamtego czasu bije źródło cudownej wody. Lourdes nigdy nie stałoby się tak znane na całym świecie, gdyby nie to niezwykle wydarzenie. Bóg sprawił, że ta mała niegdyś wioska została nawiedzona i uświęcona przez Matkę Jego Syna. Odtąd tutaj przybywają rzesze pielgrzymów, z których większość stanowią ludzie chorzy.

Zarówno grotą, w której ukazywała się Maryja, jak i okolice, uważane są przez wiernych za szczególne miejsca modlitwy i spotkania z Bogiem. Dlatego przybywają tam oni z najodleglejszych miejsc na ziemi, aby doświadczyć tej mocy i nadziei, z której Lourdes słynie. Istnieje wiele świadectw mówiących o tym, że modlitwa do Matki Bożej przed Jej figurką umieszczoną w grocie zmienia radykalnie ludzkie serca. Maryja sprawia, że w pielgrzymach dokonuje się cudowna przemiana, nawrócenie i odnalezienie sensu życia. Przed tą grotą leją się łzy bólu, samotności, cierpienia, ale także łzy radości i wielkiego szczęścia. Modląc się w tym miejscu, ludzie choćby na chwilę zapominają o problemach swojego życia, albo raczej zaczynają na nie patrzeć z innej perspektywy.

Do Lourdes przyjeżdżają zwłaszcza nieuleczalnie chorzy, kalecy, upośledzeni. Wielu z nich ma zdeformowane ciała, zniekształcone przez chorobę twarze, inni są głuchoniemi, jeszcze inni niewidomi... Każdy ma nadzieję, że zostanie, jeśli nie uzdrowiony, to umocniony, że znajdzie jakieś rozwiązanie swoich problemów. I rzeczywiście, liczni pielgrzymi przyznają, że podczas modlitwy, albo po modlitwie, dzieje się z nimi coś niezwykle: doznają poruszenia serca,

sumienia - albo rozjaśnia im się umysł i znajdują wyjście z trudnej sytuacji.

Współczesny człowiek często nie rozumie sensu cierpienia i dlatego dzień poświęcony choremu, jest jak najbardziej potrzebny. Doceniają go najbardziej sami zainteresowani, gdyż przynajmniej raz w roku mówi się o nich podczas homilii i konferencji, a poprzez media uzmysławia się szerokim kręgom, że wokół żyją ludzie cierpiący, którzy liczą na życzliwość, zrozumienie, często na konkretną pomoc. Cierpienie z powodu choroby nie jest zresztą jedyne; dla chorych jeszcze gorsze bywa osamotnienie w bólu, zepchnięcie ich przez społeczeństwo na margines.

A przecież dla ludzi przewlekłe choroby, niepełnosprawnych, upośledzonych bardzo ważne jest zachowanie kontaktu ze światem, uczestniczenie w życiu społecznym na poziomie, na jaki pozwala ich kalectwo. Dostrzega to także Kościół i ludzie wierzący. Dlatego powstają duszpasterstwa osób niepełnosprawnych, gdzie spotykają się tak chorzy, jak i ich przyjaciele opiekunowie. Wielu z tych, którzy tam trafiają, zaskakuje fakt, że wbrew pozorom nie jest to wymiana jednostronna: owszem, zdrowi służą chorym, ale też bywają sowicie przez nich obdarowani. Uczą się od nich cierpliwości, wytrwałości, szacunku dla zdrowia, pokory wobec konkretnego cierpienia, ufności. Ludzie chorzy wpływają na wzrost ich wiary i wyzwalają inne spojrzenie na sens ludzkiego życia.

Ten dzień jest również przypomnieniem wielu problemów, z jakimi borykają się cierpiący bracia, i momentem zastanowienia, co możemy zrobić, aby ich życie stało się pełniejsze, szczęśliwsze. Może za ścianą





## DLACZEGO „ŹRÓDŁA WIARY”

bo

**Hbr 11,3** „Przez **wiarę** poznajemy, że słowem Boga światy zostały tak stworzone, iż to, co widzimy, powstało nie z rzeczy widzialnych”.

bo

**Hbr 11,4** „Przez **wiarę** Abel złożył Bogu ofiarę cenniejszą od Kaina...”

bo

**Hbr 11,5** „Przez **wiarę** Henoch został przeniesiony, aby nie oglądał śmierci...”

bo

**Hbr 11,7** „Przez **wiarę** Noe został pouczony cudownie o tym, czego jeszcze nie można było ujrzeć...”

bo

**Hbr 11,8** „Przez **wiarę** ten, którego nazwano Abrahamem... Wyszedł nie wiedząc, dokąd idzie”.

**Hbr 11,9** „Przez **wiarę** przywędrował do Ziemi Obiecanej, jako ziemi obcej, pod namiotami mieszkając z Izaakiem i Jakubem, współdziedzicami tej samej obietnicy”.

**Hbr 11,11** „Przez **wiarę** także i sama Sara, mimo podeszłego wieku, otrzymała moc poczęcia. Uznała, bowiem za godnego wiary Tego, który udzielił obietnicy”.

**Hbr 11,17** „Przez **wiarę** Abraham, wystawiony na próbę, ofiarował Izaaka, i to jedyne go syna składał na ofiarę, on, który otrzymał obietnicę...”

bo

**Hbr 11,23** „Przez **wiarę** Mojżesz był ukrywany przez swoich rodziców w ciągu

trzech miesięcy po swoim narodzeniu...”

**Hbr 11,24** „Przez **wiarę** Mojżesz, gdy dorósł, odmówił nazywania się synem córki faraona...”

**Hbr 11,27** „Przez **wiarę** opuścił Egipt...”

**Hbr 11,28** „Przez **wiarę** uczynił Paschę i pokropienie krwią...”

**Hbr 11,29** „Przez **wiarę** przeszli Morze Czerwone jak po suchej ziemi...”

bo

**Hbr 11,30** „Przez **wiarę** upadły mury Jerycha....”

**Hbr 6,12** „abyście **nie** stali się ospałymi, ale naśladowali tych, którzy przez **wiarę** i cierpliwość stają się dziedzicami obietnic.”  
- „**Bez wiary** zaś nie można podobać się Bogu”. (**Hbr 11,6**)

Ja chcę się Tobie Boże podobać, bo to do Ciebie zdąża całe moje życie i nawet, kiedy „szkiełko i oko” nie widzi Ciebie, Boże, to nie daj bym stracił **wiarę**...

Nie chcę być ospałym, ale zdążając do źródła, chcę przez **wiarę** stać się dziedzicem Twoich obietnic, bo ile tylko obietnic Bożych, w Tobie wszystkie są TAK, dlatego też przez Ciebie, Jezu, wypowiadam moje Amen - Tobie Boże na chwałę.

**J 7,37-38** „W ostatnim zaś, najbardziej uroczystym dniu święta, Jezus stojąc zawołał donośnym głosem: „Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie - niech przyjdzie do Mnie i pije!  
Jak rzekło Pismo: **Strumienie wody żywej** popłyną z jego wnętrza.”

**Przyjdź ze mną do „Źródła wiary”, jakim jest Jezus, tam z Jego wnętrza dla mnie i dla Ciebie wytrysną strumienie wody żywej „...abyśmy**



Pewien ksiądz narzekał, że ludzie nadają swoim dzieciom złe imiona. Ciągłe jakieś Sandry, Sabriny, Izaury. Ani to chrześcijańskie, ani polskie, patronów nie ma, nawet nie wiadomo, skąd to wzięli. Kiedyś jednak, gdy chrzczył niemowlę na pytanie o imię noworodka usłyszał odpowiedź rodziców: „Dominik”.

- Jakie piękne imię - ucieszył się - a którego Dominika będzie miał za patrona:

Savio, czy może tego, który założył dominikanów?

- Czy ja wiem - odpowiedziała matka - bo widzi ksiądz, był taki

**Żarty nie poświęcone**

# KONKURS RELIGIJNY

1. Pan Jezus przed rozpoczęciem swej publicznej działalności pościł na pustyni:

- a) 30 dni
- b) 40 dni
- c) 50 dni

2. Co znaczy słowo „Alleluja” (odp. w gazetce)

3. Żydowski szabat to:

- a) piątek
- b) sobota
- c) niedziela

**Odpowiedzi na pytania konkursowe należy oddać w zakrystii lub w kancelarii, albo przesłać pocztą (można e-mailem) z dopiskiem: *Konkurs Religijny - do dnia 20.02.2009***

**SPOŚRÓD DOBRYCH ODPOWIEDZI**

## PRAWIDŁOWE ODPOWIEDZI Z POPRZEDNIEGO MIESIĄCA:

1. Okrzykami i dźwiękiem trąb udało się Izraelitom skruszyć mury Jerycha.
2. Św. Paweł przed swoim nawróceniem był prześladowcą Jezusa i Jego uczniów
3. Słowo kolekta oznacza zbieranie.

**Nagrodę** (odebrać u ks. Proboszcza) otrzymuje **Michał Bilewski** - gratulujemy!

## PARAFIALNA INTENCJA ŻYWEGO RÓŻAŃCA:

w intencji starszych i chorych naszych parafian o zdrowie i potrzebne łaski, a jeśli taka będzie wola Boża, aby umieli przyjąć cierpienie i ofiarować je jako przebłaganie Boga za grzechy świata.

**Nagrodę w Konkursie Religijnym ufundował:**

**ŚLĄSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY  
FIRMA “ WALICKI “  
KREMATORIUM**



**41-902 Bytom, ul. Piekarska 99**

**TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĘ: 032/281 42 18**

Załatwiamy wszelkie formalności

związane z pogrzebem

oraz wypłacamy zasiłki pogrzebowe

- Posiadamy własne krematorium
- Gwarantujemy solidne usługi potwierdzone niemieckim certyfikatem jakości
- Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i zagranicą

**BIURO CZYNNNE:**

**Katolicka Poradnia Rodzinna:** II i IV środa miesiąca od 18.30 do 19.00 - 3 spotkania dla narzeczonych (po uzgodnieniu można ustalić inny termin: tel. 502 975 827)

**bankowe konto parafii:** 39 1050 1230 1000 0022 9761 3164

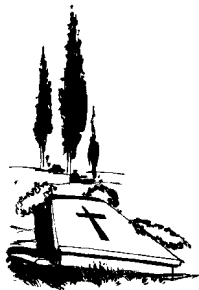
**POŚLANIEC ŚW. ANNY**

**GAZETKA PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU**

**Redakcja: ul. Chorzowska 21, 41-902 Bytom**

**www.anna.rozbark.net.pl; e-mail: anna.bytom@onet.eu**

## KALENDARIUM STYCZNIA



<b>Odeszli do wieczności:</b>	Bogdan Jonczyk, l. 70
Michalina Senik, l. 93	Józef Głogowski, l. 64
Julianna Leśniewska, l. 82	Leszek Bieńczyk, l. 69
Jan Gorol, l. 67	Herbert God, l. 71
Zofia Ślusarczyk, l. 78	Eugeniusz Korn, l. 64
Maria Wieczyńska, l. 83	Bernadeta Moroz, l. 66
Gerard Grzyb, l. 79	

### Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie, a światłość



#### Sakrament chrztu przyjęli:

Nicholas Hajduś  
Wiktoria Jasińska

#### KANCELARIA PARAFIALNA CZYNNA:

poniedziałek	8.00 - 9.00	ks. Proboszcz
wtorek	16.30 - 17.30	ks. Adam
środa	16.30 - 17.30	ks. Grzegorz
czwartek	16.45 - 17.30	ks. Proboszcz
piątek	nieczynna	
sobota	9.00 - 10.00	ks. Proboszcz

### Sakrament chrztu i błogosławieństwo rocznych dzieci:

I-sza niedziela miesiąca na Mszy św. o godz. 12.00 (nauka przedchrzcielna dla rodziców i chrzestnych: w sobotę poprzedzającą o godz. 19.00 w salce).

**Uroczysta Msza św. z błogosławieństwem małżonków - jubilatów danego miesiąca**  
odprawiana jest w III-ą niedzielę miesiąca o godz. 12.00 - zachęcamy!



## Z teologią na „ty”

### Ze słownika pojęć teologicznych i symboli religijnych:

**Ateizm** - to całkowite odrzucenie istnienia Boga. Może on przybierać formę ateizmu teoretycznego - jest on wynikiem długich przemyśleń filozoficznych i doświadczeń życiowych (posiadam argumenty, że Boga nie ma), lub praktycznego - będący wynikiem tzw. konsumpcyjnego stylu życia, czyli przewagi „mieć” nad „być” (życie z założeniem, że Boga nie ma jest łatwiejsze). Tak jak każdy z ludzi wierzących ma nieco inną drogę do wiary, tak i drogi prowadzące do ateizmu bywają różne. Najczęściej ludzie nie wierzą w istnienie Boga, bo nie da się naukowo wykazać, że Bóg jest; gdyby Bóg był - nie byłoby zła; dom lub środowisko przedstawiło im wiarę w sposób fałszywy albo jako przejaw zacofania; Bóg i Kościół wydają się zagrożeniem ludzkiej wolności...

Stosunek chrześcijan do ateistów najlepiej wyraża fragment soborowej konstytucji o Kościele: *Kościół nie wyklucza możliwości zbawienia tych, którzy bez własnej winy, w ogóle nie doszli do wyraźnego poznania Boga, ale usiłują, nie bez łaski Bożej, wieść życie uczciwe.* (KK 16)